

NIECZUŁE MORZE

Jeśli akurat nie był w morzu, zjawiał się, gdy tylko słyhać było jakieś śpiewy na jachtach. Przeważnie zresztą słyhać było głównie jego.

Jerzy Rogacki

Mirek Peszkowski, czyli „Pestka” należy do tych nielicznych, którzy brali aktywny udział w narodzinach naszego „ruchu szantowego”. Żeglarze z lat siedemdziesiątych, odwiedzający basen jachtowy w Gdyni, na pewno musieli się z nim zetknąć. Znał na pamięć cały ówczesny „repertuar obowiązkowy” i mnóstwo innych, mniej znanych piosenek żeglarskich, nierzadko swoich własnych lub przyjaciół z WSM. Występował także solo lub w zestawach kilkuosobowych na różnych scenach przy okazji różnych przeglądów piosenki turystycznej i konsekwentnie przekazywał morskie treści. W 1977 r. otrzymał w Górkach Zachodnich tytuł Szantymena Bałtyku. Później występował z dużym powodzeniem na festiwalach krakowskich i był jednym z filarów Starych Dzwonów w ich początkowym okresie. Po tej dość krótkiej, z perspektywy czasu, przygodzie, założył zespół PACKET, który do 1988 r. odnosił wielkie sukcesy na scenach szantowych w Polsce, z Grand Prix w Krakowie włącznie.

Większość piosenek PACKETU jest znana i śpiewana do dziś, a album „Fregata z Packet Line” jest, moim zdaniem, jednym z najlepszych polskich zbiorów pieśni morskich. Większość tekstów - to przekłady tradycyjnych pieśni morskich - dzieło Mirka i jego małżonki Ani. Wyjątkiem jest ich prześliczny autorski utwór, zatytułowany „Nieczułe

morze”, który z wielką przyjemnością dziś przedstawiam. Nikt chyba nie jest w stanie tak sugestywnie zaśpiewać tej piosenki jak „Pestka”, ale próbować można. Swoją drogą, to ciekawe, czy po latach praktyki

oceanicznej na bardzo dużych jednostkach kapitan Peszkowski zweryfikował swe poglądy na temat żywołu? Bo co do tego, że świat białych żagli mu się czasem śni, nie mam żadnych wątpliwości.

słowa: A. Peszkowska

Tysiące strof piękno twe już zna
I nie ma gamy twoich barw.
A ty wciąż dumne i zachłanne tak.
Urodą swoją stale mamisz nas
I znów w chłopięcych jesteś snach.

Refren: Czy w martwej ciszy, czy w sztormie, ja to wiem:
Nieczułe jesteś morze me.
Czy błogosławić, czy przeklinać mam ten dzień,
W którym w niewolę wzięłoś mnie?

Z chłopięcych marzeń co zostaje, gdy
Już twą prawdziwą zna się twarz?
Oraczem twoim dzisiaj jestem i
Ech, jakże ciężko wiernie służyć ci,
Lecz chyba sól we krwi już mam.

Refren: Czy w martwej ciszy, czy w sztormie, ja to wiem...

Codziennosc z Tobą dziś tak szara jest,
Odarta z wielkich, pięknych stów.
W dusznych kabinach wolno płyną dni,
W jazgocie maszyn ciężkie ma się sny,
Smak samotności także znam.

Refren: Czy w martwej ciszy, czy w sztormie, ja to wiem...

Swą smugę cienia już za sobą mam,
Poznałem Twe zasady gry.
I nie mam żalu, cóż, wybrałem sam,
Choć czasem jeszcze muszę przyznać, że
Świat wielkich żagli mi się śni.

Refren: Czy w martwej ciszy, czy w sztormie, ja to wiem...

melodia M. Peszkowski

h A7 D h D

Ty - się - ce strof pię - kno twe już zna i nie ma ga - my two - ich barw.

G D A G D A G

A ty wciąż du - mne i za chła - nne tak, u - ro - dą swo - ją sta - le ma - misz nas.

h A h refren D

i znów w chło - pię - cych je - steś snach. Czy w mar - twej ci - szy, czy.

E G h G h D

w sztor - mie, ja to wiem: nie - czu - le je - steś mo - rze me. Czy bło - go - sła - wić, czy prze -.

E G h A7 h

kli - nać mam ten dzień, w któ - rym w nie - wo - lę wzię - łoś mnie?